

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierana miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe w P. K. O.
 Nr. 61.119

W ogłoszenia za wiersz milimetrów 1 szpaltowy 40
 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
 Nekrologi 30 „ „ „ „ „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „ „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 a za firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Akademia żałobna ku czci Jana Kasprowicza

WARSZAWA, 5 grudnia (Pat). Dzisiaj o godz. 12 w auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci Jana Kasprowicza.

Po odegraniu przez orkiestrę konserwatorium warszawsk. marsza żałobnego z symfonii „Eroica” Beethovena, zagrał akademje rektor Hryniewiecki, podnosząc zasługi Kasprowicza dla literatury polskiej. Z kolei prof. dr. Bubrynowicz wygłosił wykład o trudzie żywota Kasprowicza, a prof. Zieliński na temat „Jan Kasprowicz jako tłumacz tragiczków greckich”.

Po wykładzie nastąpiło składowanie wieńców pod okrytym kirem portretem Kasprowicza przez delegację młodzieży akademickiej.

Jednocześnie chór akademickiego koła muzycznego wykonał psalm XIII Gomułki oraz „Powszechną spowiedź” Szamotulskiego.

Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę „Elegji” Noskowskiego.

43 komunistów

aresztowano w Rzymie

RZYM, 5 grudnia (Pat). Z Weronny donoszą o aresztowaniu tam 43 komunistów. Przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja wykryła bardzo poważny materiał, świadczący o istnieniu spisku antypaństwowego.

A la Mussolini

Pogwałcenie tajemnicy dyplomatycznej przez włoskiego karabiniera

BIAŁOGRÓD, 5.XII. (Pat). Jak donosi „Politika”, karabinier włoski zatrzymał oficjalną pocztę konsulatu jugosłowiańskiego w Zarze. Chociaż funkcjonariusz konsulatu, niosący pocztę, przedstawił swój paszport i przepustkę, wizowane przez policję włoską w Zarze, karabinier zerwał pieczęcie i przejrzał uważnie całą pocztę.

Konsulat jugosłowiański wystosował niezwłocznie do prefekta miasta Zary protest domagający się zadośćuczynienia.

Zgon sławnego malarza

PARYŻ, 5.12. (PAT). Zmarł sławny malarz Claude Monet. W ostatnich chwilach jego życia towarzyszył mu Clemenceau, jego przyjaciel.

Teodor Wolff

wystąpił z prcji demokratycznej

LIN, 5.12. (PAT). „Montags-Morgen” donosi, że naczelny redaktor „Berliner Tageblattu”, Teodor Wolff, zgłosił swoje ustąpienie z partji demokratycznej. Wolff był jednym z założycieli wspomnianej partji. Powodem ustąpienia była dwulicowość i niezdecydowane stanowisko demokratycznej frakcji Reichstegu w czasie walki przy głosowaniu przeciwko kagańcowej ustawie cenzurowej.

Gra w Genewie rozpoczęta

Wczoraj przybyli tam min. Zaleski z Briandem, Chamberlainem i Vanderveldem

Natychmiast odbyła się konferencja Brianda ze Stresemannem

GENEWA, 5. XII. (Pat). Dzisiaj rano przybyli tu Briand, Vandervelde, Zaleski i Chamberlain. Delegacja niemiecka ze Stresemannem na czele przybyła już wczoraj wieczorem.

Rada ligi narodów zbierze się jutro rano na posiedzenie nieoficjalne.

Wkrótce po swym przyjeździe do Genewy, Briand zawiadomił

GENEWA, 5.12. (PAT). Briand i Stresemann odbyli wieczorem 2-

godzinną poufną rozmowę. Przedstawicielom prasy oświadczył Briand, że nie może udzielić bliźszych wyjaśnień, chodzi bowiem o to, by rokowania mogły być szczęśliwie doprowadzone do końca.

W sprawie kontroli wojskowej w Niemczech i w sprawie inwestycji z ramienia ligi narodów, oświadczył minister francuski, że są to kwestje zupełnie różne: pier-

wsza z nich należy do konferencji ambasadorów, druga zaś do ligi narodów, jednakże mogą być one połączone, lecz zależeć to będzie od wyników obecnych prowadzonych rozmów i stanowiska Niemiec. W sprawie tej minister spodziewa się, że jutro będzie mógł udzielić kilka dodatkowych informacji.

Granaty sowieckie dla armat niemieckich

Sensacyjne rewelacje o tajnych machinacjach Moskwy z Berlinem

Tajemnicze wycieczki przebranych oficerów Reichswehry do Rosji. — Fabrykacja samolotów wojskowych dla Niemiec. — 6 okrętów z bronią i amunicją przybyło z Sowdepji do Szczecina

BERLIN, 5.12. (PAT). Niezwykłą sensację wywołały na gruncie niemieckim przejęte z „Manchester Guardian” rewelacje „Vorwärts’a” o tajemnych i nielegalnych stosunkach, jakie łączą Reichswehrę z rządem sowieckim.

Pod olbrzymimi nagłówkami, ujętymi wspólnym tytułem: „Granaty sowieckie dla armat Reichswehry”, organ socjalistyczny powtarza szczegóły, dotyczące fabrykacji samolotów wojskowych w rosyjskich zakładach Junkersa, o przygotowaniach do wielkich fabrykacji gazów trujących dla Niemiec i Rosji na terytorium sowieckim, o doskonałych stosunkach, jakie otrzymał generał von Seckt

z wybitnymi oficerami armji sowieckiej, dzięki czemu liczni oficerowie Reichswehry odbywali w przebraniu i za fałszywymi paszportami podróże z Niemiec do Rosji i z powrotem, o wybitnej sympatii rządu sowieckiego dla niemieckich nacjonalistów, forsujących nadal, wbrew oficjalnej linii polityki rządu Rzeszy, politykę, zapoczątkowaną w Rappallo, — o uderzającej potulności komunistów niemieckich wobec ministra Reichswehry Gesslera, wówczas, kiedy cała niemiecka lewica republikańska prowadzi przeciwko niemu uzasadnioną kampanję, — i wkońcu o przybyciu w ubiegłym miesiącu z Rosji do Szczecina 6-ju okrętów,

naładowanych wyłącznie bronią i amunicją, przeznaczoną niewątpliwie dla Reichswehry i sporządzoną w Rosji.

Organ socjalistyczny zapytuje, dlaczego właściwie urzędowe koła niemieckie przemilczają te fakty, skoro minister Stresemann, jadąc do Genewy, wiedział o tem, że zostanie tam pociągnięty do odpowiedzialności za nielegalne związki z Rosją sowiecką.

Przeciwstawiając się stanowczo próbie zatajenia całej sprawy, organ socjalistyczny dodaje od siebie, że p. Stresemann miał być istotnie przerażony, dowiedziawszy się o tajnych machinacjach wojskowych Moskwy z Berlinem i że

jest on bardzo silnie rozgoryczony za nieodpowiedzialne osoby wojskowe, przeszkadzające jego pracy.

Namiętny swój atak, którego ostrze zwrócone jest przede wszystkim przeciwko znienanemu niemu przez „Vorwärts” ministrowi Reichswehry Gesslerowi, kończy centralny organ socjalistyczny wezwaniem do zdarcia maski ze świętoszkowej dwuznaczności Rosji sowieckiej, która z jednej strony brata się z junkrami pruskimi i oficerami Reichswehry, a z drugiej strony udaje, że ma zamiary czysto pokojowe.

Gen. Sosnkowski jedzie na Rivierę

Po powrocie obejmie wybitne stanowisko przy marszu Piłsudskim

Generał Sosnkowski, przebywający od września na rekonwalescencji w Opalenicy pod Poznaniem, udaje się w najbliższym czasie na Rivierę francuską do Mentony.

W stanie zdrowia generala zaszła w ostatnich tygodniach poważna zmiana na lepsze, która pozwala choremu odbyć tę daleką podróż.

Początkowo zalecali lekarze gen. Sosnkowskiemu dłuższy po-

byt w Edoncie, w ostatnich jednak dniach zapadła decyzja że general uda się w towarzysystwie małżonki na jasny brzeg i zabawi tam około 6 tygodni.

W kołach politycznych sledzą postęp rekonwalescencji generala Sosnkowskiego z wielkiem zainteresowaniem.

Były dowódca okręgu poznańskiego upatrzony jest na jedno z wybitniejszych stanowisk przy marszałku Piłsudskim.

Konferencja szkolna

pod kierownictwem wicepremiera Bartla

Dnia 5 b.m. odbyła się w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla kilkogodzinna konferencja w sprawie ustroju szkolnictwa w Polsce.

Wzięli w niej udział pp. dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów ministerstwa w. r. i

o. p. Dalszy ciąg obrad we środe 8 b.m. Wynikiem konferencji będą wytyczne do projektu, który stanie się następnie przedmiotem dyskusji na zapowiedzianej już wielkiej konferencji, w której wezmą udział reprezentanci wszelkich stopni szkół w Polsce.

Święto rodziny wojskowej

w obecności p. prezydenta Rzplitej Przedstawienie dziecinne z Wandką Piłsudską

WARSZAWA, 5.12. (PAT). Stowarzyszenie „Rodzina wojskowa” obchodziło dzisiaj uroczyste swe doroczne święto.

O godz. 11.30 w tearze Wielkim urządzono specjalny poranek dla dzieci, połączony z „mikołajkami”. Poranek ten zaszczyli swoją obecnością p. prezydent Rzeczypospolitej. Przy wejściu p. prezydenta powitało koło pań warszawskiej „Rodziny wojskowej” z przewodniczącą gen. Wróblewska na czele.

Z chwilą ukazania się p. prezydenta w loży orkiestra odegrała hymn narodowy, zgromadzone zaś dzieci z nieopisanym zapalem powitały p. prezydenta oklaskami i okrzykami na jego cześć. Obecna była również małżonka p. marszałka Piłsudskiego z córkami. P. marszałek Piłsudski z powodu niedyspozycji nie mógł wziąć udziału w uroczystości.

Przedstawienie, zorganizowane w całości przy udziale dzieci z

rodzin wojskowych, z Wandką Piłsudską na czele, przeciągnęło się poza godz. 1-szą po poł. O godzinie 1-jej po południu p. prezydent Rzeczypospolitej, żegnany entuzjastycznie, opuścił teatr i udał się na zamek.

Wczoraj w kasynie damowym w Alei Szucha odbył się raut przy licznych udziałach najwyższych przedstawicieli świata wojskowego.

Kryzys przemysłowy we Francji

PARYŻ, 5.12. (Ate) Wskutek stabilizacji franka zaczął się szereg kryzys przemysłowy we Francji. Większe fabryki jedwabiu w Lyonie zmuszone zostały do wypowiedzenia pracy 5.000 robotnikom.

W Paryżu rada miejska zgłosiła wniosek o wyasygnowanie 2 milionów franków na zasiłki dla bezrobotnych.

NOWY ZAMACH NA WOLNOŚĆ PRASY

Wczoraj ogłosiliśmy wysoce niepokojącą opinię publiczną wiadomość o przygotowaniu przez doradcę prawnego prezydium rady ministrów d-ra Piętaka nowych projektów mających na celu represje prasowe — w miejsce niefortunnego „lex Zaratustra”.

Jak wiadomo przygotowano dwa projekty. Jeden projekt ma być projektem dekretu prezydenta o charakterze czasowym, drugi ma być „projektem ustawy”, regulującym całokształt spraw prasowych, opartym na ustawodawstwie 3 mocarstw zaborczych. Oba projekty dwszją nienawiścią do prasy i pragną najwidoczniej wywołać postrach i popłoch dla zatamowania swobody druku.

Postęp polegać ma na tem, że biurokracja rezygnuje z samowolnego wymierzania wyroków i przekazuje je sądowni. Projekt dekretu wymaga, aby termin rozprawy wyznaczony był w ciągu dni ośmiu.

sąd jednak na wniosek prokuratora od razu bez rozprawy „może wydać nakaz karny, jeśli uzna, że karę można ograniczyć do kary pozbawienia wolności do 3 miesięcy i do grzywny oraz konfiskaty druku, jeśli uzna że stan prawny jest dostatecznie wyjaśniony”.

„Sąd okręgowy wydaje nakaz karny w zespole 3 sędziów na posiedzeniu niejawnym, a w postępowaniu uproszczonym (-) jeden sędzia”. „Nakaz karny zastępuje akt oskarżenia”. „Sprzeciw przeciw nakazowi karnemu lub zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny”.

Wydawanie nakazów karnych na tajnym posiedzeniu lub nawet przez jednego sędziego bez przeprowadzenia rozprawy, a więc bez obrony — sprzeciwia się samym podstawom cywilizowanego wymiaru sprawiedliwości i przypomina trybunały Inkwizycji Świętej albo sądy kapturowe średnich wieków.

Gdzie przyjdum rady ministrów wyszukuje w wieku dwudziestym prawników o podobnej umysłowości projektodawczej?

Projekt ustawy prasowej zaprowadza jako instytucję stałą „sąd doradczy” nad prasą. Osobny wydział sądu okręgowego w składzie sędziów ustalonym na lat trzy ferować ma wyroki w przeciągu dni ośmiu. Ustawa obejmuje odziedziczone po nieboszczyce Austrii konfiskaty i „zawieszenia pism”, co jest równoznaczne ze zlekceważeniem konstytucyjnego prawa własności i czyni wolność druku nazwą bez treści.

Ba!ecznie brzmi postanowienie, że zawieszenie czasopisma przez sąd uprawnia władzę administracyjną do uniemożliwienia wznowienia tego czasopisma (choćby pod innym oznaczeniem), do przeszkodzenia w drukowaniu go, usunięcia zewnętrznych oznak przedsiębiorstwa i reklam, do kontrolowania

lokalu wydawnictwa i urzędzeń, a na wypadek oporu, usunięcia siłą współpracowników i opieczętowania lokalu”.

Do takiej pomysłowości, jak wiadomo, nie doszło nawet prawodawstwo prasowe carskiej Rosji.

Projekt nie zawiera wprawdzie przymusu wydawania autora, ale wprowadza go jako wymuszenie moralne na redaktorze odpowiedzialnym dziennika lub „działu”, bo postanawia, że jeśli redaktor odpowiedzialny „wyde” autora, odpowiada tylko do jednej czwartej kary.

Są także inne tego rodzaju „pokusy”, zastawione na redaktorów odpowiedzialnych, którym się obiecuje wolność, jeżeli „udowodnią”, że w razie nieumieszczenia inkryminowanej wiadomości groziło im „wydalenie ze służby” — naturalnie „służby”, bo inaczej jak „służbowo” ustroju redakcyjnego biurokracja nie jest w stanie wy-

brazić! — lub „jakakolwiek dotkliwa strata majątkowa”. O tem, że w ustawie mają być takie rzeczy, jak drukowanie „sprostowań urzędowych” „na pierwszej stronie” — to już oczywiście drobnostki.

Bolszewicy zaprowadzili coś podobnego w tym krótkim okresie, w którym tolerowali „prasę burżuazyjną”. Dziennikowi polskiemu przysłałi kiedyś „sprostowanie urzędowe” do zamieszczenia koniecznie „na pierwszej stronie”.

Na pierwszej stronie były inserty z pomiedzy nimi znalazło się tedy i „sprostowanie”. Zrobił się gwałt — cofnięto tedy niemądre wymagania. Ale wkrótce już rozmyślono się i w trybie uproszczonym zamknięto raz na zawsze wszystkie dzienniki, które wychodziły nie za pieniądze rządowe.

Czyż to nie prościej, niż pisać ustawy, które — na jedno wychodzi,

Galerja tajemniczych szeptów Niebawem skandal literacko-polityczny w Anglii

Rewelacje dyplomaty, który był tylko... fałszerzem

Wszystko, co w Anglii choć cokolwiek interesuje się prasą i literaturą, zelektryzowane zostało niesłychanie skandaliczną sprawą. W ostatnich czasach coraz bardziej wchodzi w zwyczaj ogłaszanie drukiem anonimowych pamiętników, których autorzy odsłaniają wszelkiego rodzaju prywatne tajemnice ludzi wybitnych na tem czy innym polu. Można też wyobrazić sobie, z jaką skwapliwością przyjęła znana londyńska firma wydawnicza, John Lane, ofertę niejakiego p. Hesketha Pearsona, proponującego ni mniej ni więcej jeno wydanie pamiętnika jednego z najwybitniejszych dyplomatów piastującego, jak pisze o sobie we wstępie tę godność w ciągu 30-tu lat i mającego dzięki temu możliwość bezpośredniego poufego slykania się z wszystkimi kierownikami losów państw, brania udziału w tajnych rokowaniach, wglądania w najtajniejsze zakamarki wszechświatowej dyplomacji. Na osobnych jakoby wspomnieniach tych osnuta książka p. t.: „The Whispering gallery” (Galerja szepców) kartki z pamiętnika dyplomaty” stanowi istotnie kopalnię niezmiernie pikantnych, przeważnie mocno kompromitujących, a zupełnie nieznanych szczegółów z życia najsłynniejszych angielskich i europejskich mężów stanu, dyplomatów i monarchów.

Autor tych rewelacji tak ściśle wszakże tajemnicą okrył swoje nazwisko że, ów, pośredniczący jakoby pomiędzy nim a wydawcami p. Pearson miał mieć wyraźny od niego nakaz wyjawienia imienia jego tylko w razie bezwzględnej żądania wydawców i to wyłącznie sekretarzowi firmy z najkategoryczniejszym zobowiązaniem go do zachowania tej wiadomości w tajemnicy. Z tego względu wszelkie komunikowanie się firmy z autorem, podpisanie kontraktu, otrzymanie honorarium itp. mogło się odbywać jedynie przez negocjacje p. Pearsona.

Kiedy jednak, jak zazwyczaj, rozesłano książkę redakcjom do oceny, pierwszy zwrócił uwagę na niedbalstwo języka i stylu zbyt popularnego jak na „wybitnego dyplomata” sprawozdawcę „Daily Mail” który, wykrywszy nadto cały szereg

nieścisłości historycznych, podał w wątpliwość wiarygodność wszystkich tych rewelacji.

Zainteresowani przez redakcję mężowie stanu, których czyny i słowa zacytowane zostały w książce, potwierdzili najzupełniej słuszność podejrzeń sprawozdawcy, wykazując najdowodniej fałsz, od których roi się w rzekomym autentycznym pamiętniku. Wobec tego zmuszono sekretarza firmy do wyjawienia nazwiska autora.

Miał to być jakoby wieloletni ambasador angielski w Rzymie, sir Rennel Rodd przyczem p. Pearson przyznał się że wspomniane niedokładności są jego własną winą jako tego, który opracował „nowy materiał pamiętnika”. Pod presją stwierdzeń powyższych postanowili wydawcy wycofać resztę nakładu, wszelako dla zyskania ostatecznej pewności, zwrócili się o wyjaśnienie do samego b. ambasadora. Okazało się, że książka jest od początku do końca jednym niesłychanym oszustwem literackim, bowiem sir Rodd łatwo udowodnił że nie miał z tą całą aferą absolutnie nic wspólnego, że nigdy nie widział żadnego p. Pearsona, a tembardziej nie powierzał ani jemu, ani nikomu innemu żadnych pamiętników swoich do druku.

Słowem p. Pearson okazał się najordynarniejszym fałszerzem, któremu, jedynie dzięki spekulowaniu wydawców na najniższych instynktach czytelnika, mogło się udać tak fatalne wprowadzenie w błąd starej i szanowanej firmy P. Ap

reg nieścisłości historycznych, podał w wątpliwość wiarygodność wszystkich tych rewelacji. Zainteresowani przez redakcję mężowie stanu, których czyny i słowa zacytowane zostały w książce, potwierdzili najzupełniej słuszność podejrzeń sprawozdawcy, wykazując najdowodniej fałsz, od których roi się w rzekomym autentycznym pamiętniku. Wobec tego zmuszono sekretarza firmy do wyjawienia nazwiska autora.

Miał to być jakoby wieloletni ambasador angielski w Rzymie, sir Rennel Rodd przyczem p. Pearson przyznał się że wspomniane niedokładności są jego własną winą jako tego, który opracował „nowy materiał pamiętnika”. Pod presją stwierdzeń powyższych postanowili wydawcy wycofać resztę nakładu, wszelako dla zyskania ostatecznej pewności, zwrócili się o wyjaśnienie do samego b. ambasadora. Okazało się, że książka jest od początku do końca jednym niesłychanym oszustwem literackim, bowiem sir Rodd łatwo udowodnił że nie miał z tą całą aferą absolutnie nic wspólnego, że nigdy nie widział żadnego p. Pearsona, a tembardziej nie powierzał ani jemu, ani nikomu innemu żadnych pamiętników swoich do druku.

Słowem p. Pearson okazał się najordynarniejszym fałszerzem, któremu, jedynie dzięki spekulowaniu wydawców na najniższych instynktach czytelnika, mogło się udać tak fatalne wprowadzenie w błąd starej i szanowanej firmy P. Ap

Jeszcze jeden wynalazek „perpetuum mobile”

Sprawa wynalezienia maszyny, któraby bez pomocy człowieka udolna była do nieprzerwanego ruchu, zaprzęta od najdawniejszych czasów umysły i dziś jeszcze, pomimo istnienia teorii fi-

zycznych, które uzasadniają niemożliwość takiej konstrukcji znajduje swoje ofiary. Od czasu do czasu d wiadujemy się o nowych wynalazkach, czynionych z reguły przez ludzi niewykształconych,



Herman Plieth ze swoją nową maszyną.

mających realizować — „perpetuum mobile”. Wkrótce jednak okazuje się że maszyna byłaby bardzo dobra, gdyby — przypadkiem tylko — nie zapomniano o jednym drobiazgu...

Ostatnio pojawił się nowy maniak w Berlinie, niejaki Hermann Plieth. Wynalazek jest tem sensacyjniejszy, że skonstruowana maszyna „perpetuum mobile” porusza się podobno bez szmeru.

Amerykanki w służbie Marsa

W ostatnich czasach rząd Stanów Zjednoczonych przystąpił do poddania dziewcząt wyszkoleniu wojskowemu. We wszystkich miastach i miasteczkach Stanów utwo-

rzone oddziały amerykańskiej legji kobiecej która pod kierunkiem oficerów armji przechodzi normalne przeszkolenie wojskowe. Uczestniczki kursów otrzymują mundu-



Oddział amerykańskiej legji kobiecej

ry, nie różniące się wiele od uniformów wojskowych, z wyjątkiem kolesierzy, który w bluzach kobiecych rozpięty jest pod szyją, ukazując niewielki dekolt. Nakrycie głowy stanowią żelazne helmy, uzbrojenie — karabiny.

Ilustracja nasza przedstawia



Dziś premiera filmu, w którym cała Łódź mówi będzie

ZŁOTY MOTYLEK

Najnowsze arcydzieło Kertescha w wykonaniu prześlizanej

LILI DAMITA

Akt I: Szal tańca i miłości	Akt V: W revue Coliseum
Akt II: Czarująca kasjerka modnej restauracji	Akt VI: Protekcja i... Divy kabaretowe
Akt III: Tegoroczne regaty na Tańcu	Akt VII: Róża i kolce miłości
Akt IV: Charleston excentrique	Akt VIII: Motylek w sieci pańki

ŻYWA WYSTAWA MÓD

Passé partout i biletu uwaga nieważna. Obraz w S. A. „Petel”
Początek o godz. 5 ej, ost. 10 wiecz. 1926

Wczorajsza bójka na boisku

Grubiańskie wybryki graczy Rapidu były powodem przerwania zawodów
S. S. Pogoń — S. S. Rapid 3:0 (2:0)

Rewanżowe zawody powyższych drużyn naogół zapowiadały się dosyć ciekawie, gdyż od ostatecznego rezultatu zależało, czy drużyna Pogoni ostatecznie zaawansuje do B-klasy, czy też o losach obu przeciwników zadecyduje trzecie spotkanie.

Obie drużyny, doceniając wysoką stawkę, wystąpiły w swych najbliższych składach i rozwinęły dość ładną i szybką grę. Rapid, który ubiegłej niedzieli zwyciężył zupełnie, poprawił się znacznie i godnie przeciwstawił się

groźnej Pogoni. W drugiej połowie gry miał on nawet wyraźną przewagę, lecz tylko dzięki niedopozycji strzałowej napastników zieloni nie potrafili zdobyć bramki.

Natomiast ataki Pogoni ładnie przeprowadzane, dzięki inicjatywie kierownika ataku niezłomnego Schauba, bywają o wiele groźniejsze. Szybcy i zwinni gracze drużyny fioletowych przyczyniają wiele kłopotu obronie Rapidu, która była najlepszą częścią drużyny zielonawej i w końcu zmu-

szają ich bramkarza do dwukrotnej kapitulacji.

Pierwszą bramkę dla Pogoni zdobywa prawy łącznik Naj. W 27 minucie, otrzymawszy piłkę, przerywa się przez linię pomocy i błyskawicznie mijając obrońcę, strzela nieuchronnie. Już w 3 minuty po tem, lewoskrzydłowy Bogdeński bardzo ładnie centruje. Piłkę otrzymuje Schaub, lecz będąc sam dobrze obstawiony, nie może oddać strzału na bramkę, więc precyzyjnie wysuwa Najowi i ten staje się zdobywcą drugiej bramki.

Rapid rozpoczyna zajądlę atakować, lecz kilka dogodnych pozycji zostaje zaprzeczonych dzięki nieudolności prawej strony ataku, bądź też częstym wysuwaniem się na „spalone”. Do przerwy wynik brzmi 2:0 na korzyść Pogoni.

Po zmianie stron przewaga Rapidu zarysowuje się widocznie. Kilka ataków Pogoni odparto i od tej pory zieloni stale prawie przebijają na połowie boiska przeciwnika, lecz mimo to bramki nie są w stanie zdobyć.

W 75 minucie obrońca Rapidu Frankus, nie pozwalając sobie piłki odebrać, trzyma ją między nogami, kładzie się na ziemi i koziolkując, pragnie uciec przeciwnikowi. Wokół zawodnika zebrało się kilku graczy, atakując go zaciekle. Sędzia zupełnie słusznie przerywa grę i dyktuje rzut sportny. Wtedy Frankus, widocznie niezadowolony z tego, iż sędzia przeszkodził mu w popisaniu się sztuczkami cyrkowemi, w ordynarny sposób zwraca mu uwagę za co zostaje usunięty z boiska.

Wszystko przemawiało za tem, iż incydent na tem się zakończy, gdy wtem między graczami Rapidu doszło do bójki, czego sędzia nie zauważył. Okazało się, iż jeden z nich, Ślepek, grający jako środek ataku, chcąc się ująć za wydalonym Frankusem, rzucił się na sędziego z zamiarem pobicia i tylko dzięki natychmiastowej interwencji współtowarzyszy nie dopuszczono do tego. Pozostali gracze Rapidu bez wiedzy sędziego sami wykluczają go z dalszej gry.

Nie sądzono jednak było Rapidu gry tej dokonać. Za obrazę sędziego zostaje wydalony jeszcze trzeci gracz Rapidu, Schula. Grę wznowiono, lecz po kilku chwilach Ślepkowi udało się podburzyć wydalonych, którzy pod jego kierownictwem wkraczają na boisko i podbiegają do sędziego chcąc go pobić, wobec czego sędzia odgwiżdżuje zawody myśląc o swej obronie. Pod opieką graczy Pogoni, policji i publiczności, zostaje odprowadzony do szatni, natomiast na boisku rozpoczęła się bójka między graczami Rapidu. Charakterystycznym jest, że publiczność żadnego udziału w zaśmiechu tem nie brała, będąc zadowoloną ze sposobu prowadzenia przez sędziego zawodów — stanęła tylko w jego obronie, ostanając go przed napastkami brutalnych graczy Rapidu. Zajście to wywarło na publiczności jaknajgorsze wrażenie. Przypuszczać należy, iż wzywający tego zajścia zostaną przykładnie ukarani.

Sędziował dobrze pan Bira. Wskutek odgwiżdżania zawodów z winy Rapidu, zwycięstwo Pogoni zostało przyznane w stosunku 3:0, dzięki czemu przeszła ona ostatecznie do klasy B.

Wicz.

Szkoła narciarska w Anglii



Wykład miss Ascough.

W Anglii istnieje obecnie dążenie do spopularyzowania narciarstwa. Na ilustracji naszej oglądamy chwilę wykładu. Szkoła ma podobno duże powodzenie co świadczy o tem, że była potrzebna i że dla wykładane są zawile tajemnice narciarstwa jest w Anglii duże zainteresowanie.

Echa akademii szermierczej



Grupa szermierzy krakowskich z panią Nowak-Dubieską na czele.

Tabela mistrzostwa Węgier M. T. K. zaledwie na czwartym miejscu

W tabeli mistrzowskiej Węgier dla drużyn zawodowych pierwsze miejsce zajmuje dotychczas drużyna Ferencawaros, prowadząc 13-u punktami przy stosunku bramek 22:10. Na 9 gier rozegranych Ferencawaros wygrało 5 razy, przegrało raz natomiast ilość nierozegranych wyraża się cyfrą 3.

Drugie miejsce zajmuje Ujspe-

sti, zdobywca 11 punktów, zaś dalej następują Vasas — 10 punkt., Hungaria (dawniej M. T. K.) — 9 pkt., Bastya (najsilniejsza drużyna prowincjonalna) — 9 punkt., Budai 33 — 7 pkt., Sobaria — 7 punkt., Nemzeti — 6 pkt. i wreszcie ostatnie miejsce zajęło Kispeszt, które do tej pory zdołało wywalczyć sobie tylko 4 punkty.

—o—

Utworzenie ligi piłkarskiej jest faktem dokonany

Na dwudniowej konferencji piłkarskiej, odbytej w Warszawie w dniach 4 i 5 grudnia w sprawie utworzenia ligi piłkarskiej, reprezentowane było 12 następujących klubów: Pogoń, Czarni, Hasmonia (ze Lwowa), Wisła (Kraków), I. F. C. (Katowice), Polonia, Warszawianka, Legia (Warszawa), Ł. K. S., Turyści (Łódź), Warta (Poznań), T. K. S. (Toruń).

Najznamienniejszą uchwałą konferencji jest deklaracja idei utwo-

żenia ligi na zasadach ścisłego amatorstwa. Poza tem kluby wymienione zawarły blok przyjaźni i wzajemnej pomocy.

W drugim dniu obrad obecny był przedstawiciel P. Z. P. N-u brak było tylko delegatów Ruchu i Cracovii, która w ostatn. dniach jak również P. Z. P. N. zmieniły zasadniczo swój stosunek co do projektów utworzenia ligi i obecnie wypowiadają się za nią.

Koszykówka w modzie



Drużyny żeńskie P. I. W. F. w walce o piłkę.

Piłka koszykowa popularność słuchaczek państwowego instytutu wych. fizycznego, grające z zapasem oglądamy dwie drużyny w piłkę koszykową

Komunikat Wydz. gier i dyscypliny № 60.

1 Wyznacza się następujące rozgrywki o mistrza kl. C. w dniu 8 grudnia r.b. S. S. „Pogoń” — Ł. K. S. III, boisko ŁKS godz. 11. W dniu 8 grudnia br. T. S. „Sokol” — P. K. S. „Burza” godz. 11,30 boisko zgierskiego T. G.

EPIDEMIA REKLAMY.

Rozpanoszenie się reklamy w Ameryce przybiera coraz szersze rozmiary — plakaty i afisze zdobite będą wkrótce nie tylko zewnętrzne strony wagonów, lecz nawet samochodów. Ford pragnie obniżyć cenę sprzedając swoich samochodów w ten sposób, że nabywca, który zobowiąże się zamieścić na przedzie lub tyle maszyny jakiś plakat reklamowy, otrzyma przy kupnie znaczny rabat. Za kilka lat ulica będzie miała wygląd ostatniej strony wielkiego dziennika.

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Niniejszym zawiadamia się Sz. Publiczność, iż
ZAKŁAD KĄPIELOWY
KAROLA WOLFA
przy ul. Sienkiewicza 95
jest czynny codziennie.
Łazienki w piątki i soboty.

Tkalnica mechaniczna
kompletnie urządzona, składająca się z 19-u warsztatów Schönhera, oraz wszelkich maszyn pomocniczych, do wydzierżawienia
Narutowicza 34, Kajzer.

Krzesała dębowe,
stoly, kozetki, szafy, otomany, materace, oraz wszelkie meble tapicerskie poleca na warunkach dogodnych
Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny
M. Bimke, Wschodnia 47

Dyplomowana Pracownia Gorsetów
Anny Laferskiej
w łodzi Piotrkowska 182 I-sze p. front
Piotrkowska 182 parter front.
Poleca na **Wyprzedaż Gwiazdkową** wszelkiego rodzaju pasy, paski, paseczki, biustonosze i t. p. po znacznie niższych cenach.